

Gołębiowski, Bronisław

Rozumienie demokracji przez uczniów ostatnich klas szkół podstawowych woj. ostrołęckiego

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 9, 260-270

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rozumienie demokracji przez uczniów ostatnich klas szkół podstawowych woj. ostrołęckiego

W poprzednim tomie „Zeszytów” analizowałem wyniki badań przeprowadzonych przy pomocy kwestionariusza ankiety, na przełomie lat 1993/94 w miastach, miasteczkach i na wsiach w VII i VIII klasach szkół podstawowych. Przedmiotem analizy było rozumienie przez badanych 224 uczniów tych klas pojęć kluczowych dla edukacji obywatelskiej: demokracja, państwo, obywatel, samorząd. Analiza prowadziła do stwierdzenia, iż istnieje duży chaos w rozumieniu tych pojęć, nie gwarantujący tego, iż absolwent szkoły podstawowej będzie elementarnie przygotowany do uczestnictwa w życiu publicznym i spełnianiu roli obywatela Rzeczypospolitej.¹

Każde wszakże z wyżej wymienionych słów kluczowych w kwestionariuszu było poddawane rozbiorowi na wyróżniane cechy (wartości, właściwości), określane znanym pojęciem, które badani mieli także zinterpretować jeśli chodzi o to, jak je rozumieją, co one znaczą. Zadanie nie było łatwe; zakładano, przygotowując badania, iż „brak odpowiedzi będzie też odpowiedzią”, będzie bowiem sygnałem bezradności badanego wobec danej kwestii. Sam sposób stawiania pytań, w których nie chodziło o odpowiedź „tak”, „nie”, „nie wiem” czy podkreślenie wybranej, sformułowanej przez badacza odpowiedzi, odpowiadającej myśleniu (przekonaniu, opinii) badanego, spośród wielu innych odpowiedzi, lecz o wpisanie sformułowania własnymi słowami, był pewnym eksperymentem. Wyniki badania należy więc traktować bardzo ostrożnie; szczególnie nie można tu szermować obliczeniami danych statystycznych, bowiem często brak odpowiedzi, szczególnie w tych rozwiniętych pytaniach o rozumienie cech np. demokracji, może oznaczać nie tyle niezrozumienie tego, o co chodzi,

¹ Gołębiowski B. *Niektóre problemy edukacji dla demokracji w świetle badań na Kurlpowszczyźnie. Zeszyty Naukowe. T. VIII, Ostrołęka 1994.*

ile brak słów na wyrażenie tego, a nawet brak czasu na sformułowanie do końca swych myśli.

Stąd też analizie materiału z tych badań nadano charakter jakościowy, koncentrując uwagę na tych odpowiedziach, które zostały zapisane przez badanych i na ich charakterze, trafności, adekwatności do rzeczywistości.

Jedną z głównych kwestii jest tu analiza rozumienia cech demokracji. Jest to problem wyjściowy. Pojęcie to jest w powszechnym użyciu, niesie z sobą treści o dużym znaczeniu, w życiu publicznym wręcz o znaczeniu podstawowym. Transformacja ustrojowa spowodowała, iż na ten temat wiele się pisze, mówi, dyskutuje: czym jest, czy jest, jaka być powinna demokracja rzeczywista, którą budujemy? jakie są wartości demokratyczne, cechy ustroju rzeczywiście demokratycznego i jak je rozumieć? Ale nie tylko politycy czy publicyści, i nie tylko w Polsce, spierają się o cechy demokracji. Także uczeni często powtarzają znane powiedzenie, że demokracja to sytem pełen wad, tyle tylko, że nie wymyślono na razie lepszego.² Niemniej trzeba się zgodzić z postulatem, iż absolwent szkoły podstawowej powinien mieć jakieś wyobrażenie o tym, czym jest demokracja i czym są cechy (wartości, właściwości) ją stanowiące.

Jak to wygląda w świetle naszych badań? W kwestionariuszu ankiety po pytaniu „co rozumiesz pod słowem demokracja?”, odpowiedzi na które to pytanie analizowałem w poprzednim roczniku zeszytów, następowało pytanie: „Z czym kojarzy ci się twierdzenie, że demokracja jest: 1. Sprawiedliwa, 2. Gwarantująca wolność, 3. Zapewniająca równość, 4. Odnaczająca się różnorodnością polityczną, 5. Kontrolująca sprawujących władzę, 6. Szanująca prywatne życie ludzi, 7. Praworządna, 8. Chroniąca każdą własność, 9. Zachęcająca każdego do udziału w życiu publicznym, 10. Mówiąca prawdę o sytuacji w kraju, 11. Krzewiąca rzetelny patriotyzm. Po każdej z tych cech demokracji, po łączniku „bowiem”, znajdowało się miejsce na wpis badanego jego własnymi słowami, co znaczy dla niego ta cecha (sprawiedliwości, gwarancji wolności), na czym to polega itp. Na koniec tego zestawu poproszono badanego, by zakreślił spośród tych

² Por. Dahl R. A. *Demokracja i jej krytycy* Kraków 1995. Braud Ph., *Rozkosze demokracji*. Warszawa 1995

11 cech trzy, które dla istoty demokracji uważa za najważniejsze.

Oczywiście, pierwsza uwaga krytyczna do tego zabiegu badawczego, która się nasuwa, to pytanie: czy zestaw cech i ich sformułowanie są celne? Czy nie ma tu dowolności i arbitralności lub terminologii ponad możliwości umysłowe ucznia VII czy VIII klasy? Do kwestii sformułowań jeszcze wrócimy w toku analizy. Natomiast wybór cech musiał być koncepcją arbitralną, autorską, choć opartą na wielu dziełach naukowych o demokracji. Koncepcja ta zakłada, że w demokracji rozumianej szeroko mamy wartości: a) etosowe (sprawiedliwość, wolność, równość), b) sytemowe (pluralizm, tu tłumaczony jako „różnorodność polityczna”, kontrola władzy i autonomia jednostki, określona jako poszanowanie prywatnego życia ludzi), c) realizacyjne (praworządność, ochrona własności, aktywność publiczna), d) więziotwórcze (zaufanie, określone jako mówienie prawdy o sytuacji kraju i rzetelny patriotyzm). Stąd taki układ pytania otwartego.

Wyniki? Około połowy rubryk w ogóle nie zostało wypełnione, ale rzadko się zdarzało, by całość tego pytania nie była wypełniona. Wniosek, iż badani szukali odpowiedzi, zmagali się z trudnościami rozumienia problemów czy słów, nierzadko kreśląc to, co pierwotnie napisali i próbując od nowa, z rzadka pisząc: „nie wiem”. Wydaje się, że problematyka zaciekała, ale okazała się zbyt trudna dla uczniów ostatnich klas szkół podstawowych, szczególnie ze wsi. Tu było najgorzej. Stosunkowo najlepiej w miastach (Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka) większych. Płeć nie różnicuje znacząco tego, czy badany wypełnił odpowiedziami tę rubrykę kwestionariusza, czy zostawił głównie „białe plamy”.

Interpretacje poszczególnych cech (wartości) demokracji, które badani zawarli we wpisach w ankiecie, tworzą swoiste continuum od trafnych, prawie trafnych, poprzez zbliżone, ale cząstkowe bądź ogólnikowe, do takich, które są zupełnym nierozumieniem sprawy. Cytowanie i analiza aż 11 cech w interpretacjach badanych wg wyżej wymienionego potrójnego typu zajęłyby tu zbyt wiele miejsca, by się na nie decydować. Spróbujmy więc bliżej, dokładniej przeanalizować pierwsze hasło – cechę i jego rozumienie: sprawiedliwość demokratyczną. Następne można potraktować pobieżnie, krócej, bo pewne cechy

odpowiedzi będą podobne, mimo innej problematyki merytorycznej.³

W sformułowaniu „demokracja jest sprawiedliwa bowiem” celowo uniknięto dookreślenia „społecznie” (sprawiedliwość społeczna). Chodziło o rozumienie słowa „sprawiedliwy” jako: postępujący zgodnie z nakazami etycznymi, oparty na obiektywnym sądzie, na bezstronnym, zgodnym z obowiązującym prawem, osądzaniu czegoś czy kogoś. ⁴ Duża część badanych, którzy wypełnili tę rubrykę, podjęła ten wątek w najczęściej powtarzającym się sformułowaniu: „bowiem wszyscy są równi wobec prawa, bogaty czy biedny, sławny czy nieznany”. Podkreślano w innym ujęciu „jednakowe traktowanie”, np. w sformułowaniu: „Wszyscy mają prawo do życia i decydowania w społeczeństwie, nikt nie jest lepszy lub gorszy”. (Ch28).⁵

Bliskie temu rozumieniu „sprawiedliwości w demokracji” jest akcentowanie posiadania „niezawisłych, sprawiedliwych i niezależnych sądów oraz prawa” (A16), że „każdy ma prawo do uczciwego procesu” (Z36), „bo każdy, gdy jest sądzony, to nie liczy, czy jest wielkim człowiekiem, czy bezdomnym” (Ch32). Z rzadka występuje akcent, że „każdy obywatel ma równe prawa i obowiązki” (A16).

Jeśli chodzi o kategorię odpowiedzi częściowych, niejasnych, ogólnikowych to nader często charakteryzują się tym, iż łączą sprawiedliwość z wolnością czy równością, praworządnością, lub innymi cechami, które w tym zestawie funkcjonują odrębnie. Nie ma w tym błędu, lecz przejawia się – jak sądzę – chaos utożsamiania cech, tworzenia z nich takiej zbitki, w której wolność będzie tym samym, co sprawiedliwość, a obie te cechy będą w dodatku oznaczać równość. Oto seria konkretnych zapisów podobnego typu z ankiet: „bowiem każdy ma prawo do wolności” (A3), „daje uprawnienia wszystkim i wszyscy czują się potrzebni” (Y1), „są wybory demokratyczne, umożliwiają sprawiedliwy wybór” (Y2), „każdy człowiek dostaje to, na co zasłużył” (Y26), „ludzie sprzeciwiają się czemuś i mają do tego prawo”

³ Całość materiału z badań będzie przedmiotem analizy w przygotowywanej do publikacji rozprawie na ten temat.

⁴ *Słownik języka polskiego*. Tom III. PWN Warszawa 1989, s.304

⁵ Poszczególne cytowane wypowiedzi oznaczam literą i cyfrą. Litery wskazują na miejscowość, w której prowadzono badania, zaś cyfra oznacza kolejny numer cytowanego kwestionariusza badań. **BADANIA WYKONANO DZIĘKI DOFINANSOWANIU PRZEZ KOMITET BADAŃ NAUKOWYCH.**

(Y33), „gdy ludzie chcą sobie coś zrobić to właśnie robią” (X9) itp.

Tu oczywiście zdarzają się interpretacje mimo woli „anarchistyczne” np. „każdy robi to, na co ma ochotę, według własnego uznania” (Z35). Tu intencja piszącego była prawdopodobnie identyczna, jak w wypadku podobnej wypowiedzi: „każdy człowiek robi co chce, o ile jest to zgodne z prawem” (Y34). Brakło jednak precyzyjnego dookreślenia. Niemało jest także wypowiedzi krytycznych, dystansujących się do sugestii „demokracja jest sprawiedliwa”, bowiem badani prawdopodobnie myśleli o praktyce polskiej czy nawet w ogóle, pisząc: „powinna być (sprawiedliwa), ale nie jest, bo każdy dba o swoje interesy” (A7), „wszyscy powinni być równi, ale w rzeczywistości z tym różnie bywa” (A17).

Jeśli chodzi o odpowiedzi błędne, wykazujące niezrozumienie kwestii, to najczęściej wynikają one z szukania odniesienia tej cechy do szczegółu, np. „bowiem każdy odpowiada za swoje czyny przed powołanym do tego celu urzędem” (A18). Czy chodzi o sądy? Albo: „bowiem, gdy człowiek zabije, to pójdzie do więzienia” (X14). Lub z innej beczki: „bowiem nie ma podziałów klasowych” (X16). Jeszcze inny punkt odniesienia: „bowiem gwarantuje suwerenność, bezpieczeństwo państwa” (X27). Dość częste sprowadzanie sprawiedliwości do jakiegoś szczegółu systemowego dotyczy wyborów: „bowiem wszyscy mają gwarancję głosu na wybór Prezydenta” (Y18), „każdy poseł czy senator ma prawo wyrazić swój głos w imieniu ludzi” (Y29), „pozwala ludziom wybierać rząd, pozwala na wszystko” (Y15). Niektóre określenia mają już zakrój anarchistyczny – mimo woli: „bowiem każdy robi to, na co ma ochotę, według własnego uznania” (Z35), „daje wszelkie swobody” (Y7), „każdy człowiek może mieć swoją sprawiedliwość” (Ch15).

Nie brak też akcentów hasłowych, socjalnych: „bowiem stwarza lepsze warunki do życia” (Ch3), „ludziom żyje się lepiej” (Ch5) itp. Nie brak odwrotności, tzn. elementów ironizowania w odpowiedzi, bo inaczej trudno to potraktować, gdy czytamy, że demokracja jest sprawiedliwa, bowiem „służy tym, co jest sprawiedliwe, którzy są przy władzy” (A10), lub „bowiem każdy ma prawo do swojego zdania, ale nie wszędzie, bo w szkole nie jest to tolerowane” (Z32), a także podobnie „bowiem można wyrazić po części swoje zdanie, ale nie

wszyscy i nie wszędzie” (Z45). Mamy też ostre zaprzeczenia w rodzaju: „nie jest sprawiedliwa, bo jedni są bogaci, a inni bardzo biedni” (X12).

Ta różnorodność odpowiedzi powtarza się w odniesieniu do następujących cech demokracji. Demokracja gwarantująca wolność jest najczęściej definiowana przez istnienie w niej gwarancji wolności słowa i sumienia. Ale także jako osobista, podmiotowa odpowiedzialność: „bowiem za swe słowa i czyny każdy odpowiada osobiście” (A2). Mamy powoływanie się na zapis konstytucyjny: „bowiem nawet w konstytucji są zapisane wolności obywatelskie” (A4). Ale przewija się też motyw: „bowiem każdy człowiek ma swoje mienie” (Ch2). Jeszcze inny aspekt ruchliwości przestrzennej, że „każdy człowiek może być tam, gdzie chce”, może emigrować swobodnie do innych krajów itp. (Ch3 i inne). A także pojawiają się interpretacje antropofilozoficzne: „bowiem żaden człowiek nie może należeć do drugiego” (Ch4). W innym przypadku akcent pada na poczucie wolności rozumianej jako bezpieczeństwo: „bowiem ludzie są zapewnieni, że nic im nie grozi, że są wolni” (Ch5). Pojawia się też nierzadko argumentacja prawno-sądowa: „bowiem każdy człowiek ma prawo do adwokata i jest równy wobec prawa” (Ch6).

Przykłady można by mnożyć. Cecha wolności zyskała w tej ankiecie nader bogate opisanie i interpretacje, niemal wszystkie częściowe, i prawie nie było błędnych, absurdalnych (jeśli nie liczyć takich, które – raczej mimowolne – mogłyby być zaliczone do anarchistycznych). Widać, jak silnie, nawet w tym pokoleniu 14 – 15-latków, tkwi poczucie ograniczenia, polegające jeszcze kilka lat temu na fackie, iż wyjazd z kraju był problemem paszportowym, że za słowa i czyny XY mogła także odpowiadać (cierpieć) jego rodzina czy nawet znajomi, że ludzie nie byli pewni, czy i na ile są wolni jako obywatele i Polacy. Ten kompleks, przekazany rodzinnie, czy przez mass media, tu daje się zauważyć. Wymaga to bliższej interpretacji.

Podobnie dużą popularnością jeśli chodzi o inwencję w odpowiedziach cieszy się „równość”. Badani piszą, iż demokracja zapewnia równość przede wszystkim przez jednakowe zasady prawne dla wszystkich. A więc w pewnym stopniu to samo, co było akcentowane przy interpretacji sprawiedliwości i wolności. W ten sposób badani jakby wskazywali na rzeczywistą cechę demokracji, polegającą na tym, iż jej

wartości etosowe (sprawiedliwość, wolność, równość) spaja w specyficzny sposób prawo, „panowanie prawa (legalne)”, jak by to ujął Max Weber, co dziś rozwijane jest w koncepcjach demokratycznego „państwa prawnego”.

Przechodząc do charakterystyki zestawu cech systemowych muszę stwierdzić samokrytycznie, że „przetłumaczenie” określenia „pluralistyczna politycznie” demokracja na „odznaczająca się różnorodnością polityczną” było niefortunne. Wprawdzie duża część uchwyciła istotę rzeczy, odpowiadając np.: „bowiem mamy system wielopartyjny o różnorodności programów politycznych” (A4), ale wielu nie odpowiedziało w ogóle (więcej niż w wypadku innych cech), zaś wielu zaczęło szukać jakiegoś przykładu „inności politycznej”. Jeden z respondentów najpierw napisał „nie wiem”, po czym to przekreślił i napisał: „na przykład w rządzie zasiadają politycy z różnych narodowości” (Ch8). Albo inny napisał: „bowiem każdy człowiek powyżej 18 lat ma prawo do głosu” (Ch9). Na ogół jednak, nawet jeśli nie wskazywano na wielopartyjność i różnorodność programów tych partii, to nie brakło przykładów celnych, jak: „bowiem np. w rządzie zasiadają politycy z różnych ugrupowań a nie jednego” (Ch11).

Ale niefortunność określenia w tej kwestii („demokracja odznaczająca się różnorodnością polityczną”) wskazuje zabawne skojarzenie jednego z respondentów, który napisał: „bowiem np. ludzie odznaczają się wyższymi odznaczeniami” (Ch10). Bywa i tak w trudnych badaniach społecznych!

Jak interpretowano sugestię, że demokracja kontroluje sprawujących władzę? Dość niepewnie i niezgrabnie. Najczęściej: „są izby kontroli po to, by wszystko było w porządku” (T17). Próbowano też pokazać układ kontroli w trójkącie: prezydent – rząd – sejm w sformułowaniu: „prezydent nie może mieć wpływu na rząd a ten kontrolowany jest przez ludzi” (T5). Wskazywano, że nawet premier może być pociągnięty do odpowiedzialności: „jest władza, która może pociągnąć premierów” (T6), „Sejm może pociągnąć premiera, trzyma nad nim rękę” (T7). Bardzo często badani zwracają uwagę na to, że wolność słowa, opinii publicznej to realna kontrola demokratyczna nad władzą, która też składa się z ludzi i trzeba ich pilnować, żeby nie spowodowali upadku kraju. Np. „oni też są ludźmi i nie mogą stać się

tyranami, by doprowadzić przez to do upadku państwa" (Ch13), „jeżeli obywatelowi tego państwa nie podoba się władza to może to powiedzieć bez obawy, że zostanie aresztowany" (Ch14). Itp. Np. inny pisze: „bowiem gdy raz wybierze się nieodpowiednich posłów przy następnych wyborach można ich nie wybrać" (A7). Generalnie jednak ten element interpretacji sprawiał trudności badanym. Wielu napisało „nie wiem" lub nie wypełniło odpowiedniej rubryki.

Natomiast powodzenie miały interpretacje tego, iż demokracja szanuje prywatne życie ludzi. najczęściej akcentowano: „państwo się nie wtrąca" (T1), „bowiem niczego nie zabrania, wszyscy robią to, co uważają za stosowne" (T20), „bowiem każdy może robić, co chce, gdy nie łamie to prawa" (T30), „nie przyjdzie do domu jaki policjant i nie spałuje" (T12). Są też bardziej zdecydowane określenia autonomii jednostki i jej prywatności, na przykład w stwierdzeniach: „każdy żyje jak chce i jak umie" (T11), „nikogo nie powinno obchodzić czyjeś życie" (T15), „każdy może być kim chce i robić, co chce, że np. ktoś jest homoseksualistą" (T27). Są też bardziej „sztubackie" motywy: „bowiem nie dyktuje nikomu np. jak się ma ubierać, jeść czy żyć" (T31), „nikt nie powinien być osądzany z góry za wygląd" (T23). Trudno tu znaleźć nieporozumienia, czy błędne odpowiedzi. Rzecz jest znana, bliska, oczywista, choć czasem ograniczana do drobiazgów życiowych, ale dla odpowiadających też ważnych...

Są tu też wypowiedzi sięgające po inną argumentację: „bowiem pozwala na prowadzenie prywatnej działalności gospodarczej, posiadanie nieruchomości" (A7), „zapobiega ingerencji władzy i innych ludzi do spraw prywatnych każdego człowieka (A14), „np. zapewnia tajemnicę korespondencji, poszanowanie godności każdego człowieka" (A16). Osoba, jednostka jest tu w cechach systemowych demokracji na pierwszym miejscu. I to też przeziiera z odpowiedzi badanych uczniów VII i VIII klas Kurpiowszczyzny.

Wartości (cechy) realizacyjne demokracji są pojmowane dość dokładnie, choć w różnym stopniu interpretowane. Przy cesze praworządności badani wracają do prawa jako podstawy postępowania każdego obywatela na równi: „bowiem panuje prawo, według którego należy postępować" (T26). Cecha ochrony każdej własności budzi kontrowersje. Jedni akcentują pozytywnie: „w demokracji każda włas-

ność prywatna jest nienaruszalna” (A16), „każdy z nas ma prawo do swych prywatnych rzeczy i nikt nam nie może tego odebrać” (Ch123) itp. Ale inny respondent pisze: „nie zupełnie się z tym zgadzam” (A17). Inni zwracają uwagę, że to odpowiednie organy państwa chronią własność, ścigają złodziei, pilnują praw spadkowych itp.

Zupełnie marginalnie natomiast badani interpretują cechę zachęty do udziału w życiu publicznym. Znowu powtarza się argumentacja o prawie powszechnym do głosowania, do zakładania partii politycznych wedle woli, czy należenia do nich, do wpływania na bieg spraw publicznych itp. Niektórzy, wyraźnie z myślą o przemianach życia publicznego w Polsce podkreślają, iż „teraz można więcej wprowadzić własnej inwencji” (A17). Ale ten punkt badań nie oddziaływa zachęcająco, bardzo często nie jest wypełniany i z rzadka podkreślany jako najważniejszy dla demokracji. A faktycznie jest jednym z najważniejszych. Czy to wskutek zniechęcenia do aktywności publicznej po latach 80.? Czy inne przyczyny tu działają?

Końcowe więziotwórcze cechy demokratycznego systemu są interpretowane chętnie i dość trafnie. Często podkreśla się, że manipulacja prawdą i oszukiwanie ludzi obraca wniwecz wszelkie zaufanie i obraca się przeciw manipulatorom: „bowiem nic przed ludźmi nie da się ukryć, wcześniej czy później i tak się wyda” (A17). Podkreślane jest prawo obywateli demokratycznego państwa do obiektywnej informacji. A także fakt, iż media publiczne muszą być niezależne, wolne i różnorodne. Bowiem nawet konflikty i spory, ale prowadzone w zaufaniu, że operuje się rzetelną informacją, że prawda jest najwyższym argumentem, łączą ludzi i działają twórczo. A zakłamanie, półprawdy, oszustwa co do faktów i intencji rozbijają, dezintegrują, powodują nieufność a nawet nienawiść. To interesujący punkt widzenia.

Natomiast sugestia, iż demokracja z natury krzewi rzetelny patriotyzm wzbudza u badanych kontrowersyjne odczucia. Najczęściej pada odpowiedź: „bowiem wpaja ideały poczucia godności narodowej, niepodległości i niezawisłości” (A18), „tylko człowiek w pełni wolny może należycie docenić swój kraj” (A3), „odwołuje się do historii narodu, wielkich czynów i postaci oraz uczy szacunku dla ojczyzny” (A1). Ale nie jest rzadkością odpowiedź: „nie mam pewności” (Ch22), lub po prostu „nie wiem”. Nierzadko jednak, o co

chodziło w dużym stopniu, odpowiadając jakby na akcent „rzetelny patriotyzm”, podkreślając potrzebę wspólnoty, więzi w różnych warunkach: „musimy zdać sobie sprawę z tego, że jesteśmy częścią narodu i musimy uczestniczyć w jego złych i dobrych chwilach” (Ch13).

Spora ilość jednak zdecydowanych łagodniejszych zaprzeczeń, jakoby demokracja krzewiła rzetelny patriotyzm, każe się zastanowić nad źródłami tego zjawiska (np. stwierdzenie w tej rubryce „nie zgadzam się z tym” znajdujemy w A7, A4, Ch22, a więc z różnych szkół). Otóż badania były prowadzone w okresie, kiedy silnie już krytykowano zbyt liberalne naśladowanie Zachodu przez rządy Bieleckiego czy późniejszy Suchockiej, zalew obcych towarów, doradców, nadużycia przemysłowe itp. I to mogło wzbudzić wątpliwości, czy demokracja, w ten sposób budowana, będzie krzewicielką rzetelnego patriotyzmu. Tym bardziej że niektóre prawicowe partie czy środowiska wyraźnie taką tezę negowały.

Na zakończenie krótko o preferencjach badanych jeśli chodzi o wskazanie przez nich trzech spośród jedenastu cech demokracji jako dla niej najważniejszych. Najczęściej wskazywane były tu wartości (cechy) etosowe, w takim porządku: równość, wolność, sprawiedliwość.

Następnie często wskazywano na wartości systemowe, ale wśród nich bardzo rzadko na ową niezbyt fortuną „różnorodność polityczną”. To zrozumiałe, że jeśli badani mieli pewne trudności w zidentyfikowaniu, o co tu chodzi, to nie wskazywali na tę cechę jako ważną, choć faktycznie ona taką jest. Gdyby nie ta okoliczność to cechy systemowe razem prawdopodobnie nie ustępowałyby liczbie wyborów cechom (wartościom) etosowym. Bowiem kontrola nad sprawującymi władzę a szczególnie szanowanie prywatnego życia ludzi były bardzo często wskazywane jako niezwykle ważne cechy demokracji.

Zadziwia natomiast bardzo niska pozycja w tych wyborach cech realizacyjnych: praworządności, ochrony każdej własności i zachęcania do udziału w życiu publicznym. Szczególnie ta ostatnia pozycja zbliża się do wielkości śladowych.

Natomiast cechy więziotwórcze w wyborach preferencji ważności mają średnią frekwencję. Częściej wskazywana jest jako istotna dla demokracji prawda budująca zaufanie, niż „rzetelny patriotyzm”, ale

to jest zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt tak silnie etosowego rozumienia demokracji. Jest to rozumienie ułomne, chaotyczne, podobnie jak w całym społeczeństwie, nie wyłączając sporej części polityków. Ale to rozumienie funkcjonuje, utrwała się w tak ważnym wieku rozwojowym. I będzie dawało o sobie znać w XXI wieku, gdy ta generacja dorośnie, wejdzie w pełne życie, weźmie na siebie odpowiedzialność za dalsze losy kraju. O tym trzeba pamiętać, wysnuwając wnioski z wyników tych badań. Badań tylko sondażowych, nie bez usterek, ale w wyniku będących – w moim pojęciu – ważnym sygnałem istotnego dla polskiej demokracji problemu. Jej przyszłości w ludziach, w generacji, która dziś kończy szkołę podstawową.